

*Sygnatura akt VI Ka 449/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 czerwca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Wojciecha Czapczyńskiego

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2017 r.

sprawy **R. Z.** ur. (...) w N.

syna Z. i H.

oskarżonego z art. 288§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 21 marca 2017 r. sygnatura akt VII K 865/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 449/17

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się w znacznym stopniu zasadna, a zarazem skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało uchylić zapadły wyrok, a sprawę przekazać do rozpoznania ponownego Sądowi I instancji.

Sąd Rejonowy nie wyjaśnił bowiem w należyтым stopniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie dostrzegł i nie dążył do wytłumaczenia poważnych rozbieżności w zgromadzonym materiale dowodowym. W konsekwencji zasadnicze wątpliwości wzbudzają poczynione w sprawie ustalenia faktyczne oraz w dalszej kolejności oceny prawne. Wyrok wydany zatem został z obrazą prawa procesowego, a to art. 366 § 1 kpk, która mogła mieć wpływ na jego treść.

Sąd orzekający ustalił, że krytycznego dnia A. G. zatrzymał patrol policji informując, iż na ulicy (...) nietrzeźwy mężczyzna wybiegł na jezdnię zmuszając jego samochód do zatrzymania się, a następnie wskoczył na maskę auta. Sprawcą – jak zapisano w motywach wyroku – okazał się R. Z.. Zatrzymany był bardzo agresywny, toteż na miejsce przybył drugi patrol, celem udzielenia wsparcia.

Wówczas – wedle Sądu jurysdykcyjnego – do policjantów podszedł stróż z parkingu (tj. świadek H. B.) podając, że oskarżony wdarł się na parking, naskoczył na dach przyczepy samochodowej i skacząc uszkodził jej konstrukcję.

Sąd orzekający w pełni przy tym dał wiarę świadkowi B., zaś przytoczony stan faktyczny wręcz przekonywał, iż to właśnie B. był naocznym obserwatorem zajścia objętego aktem oskarżenia. Jego relacje procesowe odgrywały tym samym pierwszorzędną rolę dla prawidłowego odtworzenia przebiegu wypadków.

Sąd ów w najmniejszym stopniu nie dostrzegł, nie poddał krytycznej ocenie, a tym bardziej nie dążył do wyjaśnienia odmienności w jego zeznaniach pochodzących z różnych etapów przedmiotowego procesu. Skoncentrował się zaś – niesłusznie – wyłącznie na wersji zaprezentowanej na rozprawie.

H. B. podnosił wówczas (vide: k – 58), że „ten pan który jest oskarżony o godzinie 2 w nocy skakał po przyczepie, jaka stała na moim parkingu”. Drugi mężczyzna – jak zeznawał świadek – „stał przy ogrodzeniu i ruszał tym ogrodzeniem”.

B. w pierwszej kolejności prosić miał oskarżonego o zejście z przyczepy, lecz ten go nie słuchał, toteż stróż wezwał policję, „która przyjechała i zatrzymała tego mężczyznę na miejscu”. Wcześniej jednak wezwał kolegów z zatrudniającej go firmy. Świadek podnosił następnie, iż „policja zatrzymała oskarżonego na przyczepie, ściągала oskarżonego z przyczepy”.

W postępowaniu przygotowawczym przebieg zajścia oraz okoliczności zatrzymania Z. B. opisywał całkiem odmiennie (vide: k 4-5). O godzinie 2:00 widział – według tej wersji – przy ogrodzeniu dwóch mężczyzn. Jeden z nich był ubrany w białą koszulkę z krótkim rękawem – w wieku około 18 lat, zaś drugiego nie potrafił natomiast opisać. Ten drugi miał pozostawać poza ogrodzeniem, podczas gdy pierwszy (ten w białej koszulce) wszedł na ogrodzenie, a później zaczął skakać po dachu przyczepy samochodowej powodując złamanie dwóch pałków.

Świadek powiadomił wtedy firmę ochroniarską i policję. To właśnie pracownicy ochrony – wedle B. – ujęli obu wspomnianych osobników i mężczyźni ci zostali następnie przekazani przybyłej policji. Uszkodzenia przyczepy dokonać miał wyłącznie mężczyzna w białej koszulce, drugi zaś udziału w tym nie brał.

Sąd Rejonowy w ogóle nie zainteresował się bardzo poważną zmianą zeznań H. B. i wręcz nie odczytał – wbrew obowiązkowi wypływającemu z art. 391 § 1 kpk – jego wcześniejszej wypowiedzi. Dość tylko na marginesie zauważyć, że w chwili czynu Z. miał ukończone 32 lata i nie wiadomo jak był ubrany.

Co więcej, żadna z konkurencyjnych wersji świadka nie przystawała do relacji przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji.

I tak, według T. D. (vide: k – 74) interwencja podjęta została na wniosek kierującego pojazdem (tj. A. G.), po tym jak nieznanemu mu mężczyźnie wskoczył na maskę samochodu. Dojść miało do penetracji ulicy (...) (zgłaszający pojechał swym autem za radiowozem policyjnym) i na wysokości hali MOSiR-u nastąpiło dopiero zauważenie oskarżonego – oddalającego się na widok policjantów. To zgłaszający wskazał go i zidentyfikował jako sprawcę skakania po masce jego wozu. Dopiero wówczas i w opisywanym miejscu nastąpiło zatrzymanie R. Z., lecz jako sprawcę skakania po masce samochodu G..

D. nie dysponował informacjami na temat związków oskarżonego z zajściami na parkingu.

W zbliżony sposób okoliczności ujęcia Z. omawiał na rozprawie policjant P. W. (vide: k-75). Dodawał jednakże, iż „stróż na parkingu nam powiedział, że zatrzymany mężczyzna miał przeskoczyć przez ogrodzenie i też coś zniszczyć”.

Tę ostatnią informację potwierdzili również policjanci z drugiego patrolu, którzy na miejsce przybyli, gdy oskarżony był już zatrzymany i siedział w radiowozie. M. B. (vide: k 73 verte – 74): „Kiedy myśmy przyjechali, podszedł do nas stróż z parkingu mówiąc, że oskarżony wraz ze wskazanym drugim mężczyzną skakali po przyczepce na tym parkingu

i uszkodzili zadaszenie. Stróż mówił, iż obydwaj mężczyźni skakali. Najpierw wskazał (...) na Z.. Pan B. nie był pewien, czy obaj skakali po przyczepce, ale z jego słów wynikało, że obaj byli na pewno na parkingu”.

M. S. (vide: k – 73 verte) : „(...) myśmy przyjechali jako wsparcie dla radiowozu z Wydziału Ruchu Drogowego. Oskarżony siedział już wówczas w radiowozie. Do nas podszedł A. P. oraz stróż z parkingu, który nam powiedział, że obydwaj mężczyźni (...) dokonali zniszczenia samochodu”.

Rozważenia wymagałyby tym samym w pierwszej kolejności okoliczności i miejsce ujęcia oskarżonego. Czy nastąpiło to jeszcze na parkingu – przez policjantów lub pracowników ochrony (zważywszy odmienne twierdzenia H. B. i brak oparcia dla podobnych tez w zeznaniach przesłuchanych funkcjonariuszy), czy też już poza parkingiem, gdy R. Z. się stamtąd oddalał (jak podnosili policjanci) – jako sprawcy skakania po masce pojazdu A. G. i dopiero wówczas doszło do wskazania go przez stróża nocnego jako osoby, która dokonała uszkodzenia przyczepki samochodowej.

Po wtóre należało rozważyć oraz rozstrzygnąć (wypyując w tej mierze szczegółowo świadka B.), czy to R. Z. był osobnikiem skaczącym po plandece przyczepy scharakteryzowanym przez stróża jako osiemnastolatek w białej koszulce z krótkimi rękawkami. Nader wskazane było przesłuchanie wszystkich policjantów, a i A. P. pod kątem ubioru oskarżonego w momencie zatrzymania.

W razie wątpliwości co do tych wszystkich faktów można było rozważyć przesłuchanie również A. G..

Żadna praktycznie z naprowadzonych wyżej wątpliwości nie stała się przedmiotem dociekań i ocen Sądu Rejonowego. Ustalenia faktyczne opisane w części sprawozdawczej wyroku mają charakter pobieżny oraz skrótowy. Kompletnie pomijają kwestię, co krytycznej nocy zdarzyło się na parkingu i jak wyglądała rola oskarżonego. Sąd I instancji zaznaczył jedynie, że R. Z. był wskazany przez stróża jako osoba uszkadzająca plandekę – już po jego zatrzymaniu w związku z innym zajściem. Oceny faktyczne sprowadzone zaś zostały wyłącznie do bezrefleksyjnego, literalnego przytoczenia treści zeznań poszczególnych świadków, co oczywiście nie tłumaczyło niczego.

Zaskarżony wyrok tym samym nie mógł się ostać, a sprawa wymaga powtórnego, całościowego przeprowadzenia, pogłębienia przesłuchań policjantów, wyjaśnienia wewnętrznych sprzeczności w zeznaniach H. B. oraz kompleksowej oceny materiału dowodowego pod kątem oby zagadnień naprowadzonych wyżej. Niezbędne jest zatem ponowienie przewodu sądowego i postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie osobowym i z rozważeniem przesłuchania A. G..

Rozstrzygnięto w związku z powyższym jak w dyspozycji wyroku niniejszego.